

Jak wyjść z kryzysu bez reform? Białoruskie władze wobec narastających problemów gospodarczych

Kamil Kłysiński

W 2015 roku po raz pierwszy od niemal 20 lat odnotowano na Białorusi spadek PKB, co jest przede wszystkim efektem znaczącego obniżenia poziomu produkcji i eksportu. W konsekwencji doszło również do poważnego uszczuplenia rezerw walutowych i postępującego osłabienia białoruskiego rubla. Wyniki makroekonomiczne ze stycznia i lutego 2016 roku pokazują nie tylko kontynuację tych trendów, ale wręcz ich nasilenie, co potwierdza, że Białoruś znalazła się w długotrwałym kryzysie gospodarczym. Z jednej strony przyczyną takiego stanu rzeczy jest przedłużająca się recesja gospodarcza w Rosji, będącej dla Białorusi głównym partnerem gospodarczym oraz drastyczny spadek cen paliw na rynkach światowych, które są jednym z kluczowych pozycji białoruskiego eksportu. Z drugiej strony, równie istotnym powodem obecnego kryzysu jest niewydolność białoruskiego modelu gospodarczego. Prezydent Alaksandr Łukaszenka w obawie przed rozmontowaniem autorytarnego systemu władzy oraz wzrostem niezadowolenia społecznego kategorycznie odrzuca propozycje choćby fragmentarycznych reform, zgłaszane przez tę część jego otoczenia, która zdaje sobie sprawę z konieczności natychmiastowej transformacji anachronicznego i przez to bardzo kosztownego modelu gospodarczego, wciąż jeszcze opartego na quasi-radzieckich zasadach zarządzania.

W tej sytuacji władze Białorusi przyjęły stosowaną już wcześniej taktykę zmierzającą do pozyskania dużych, nisko oprocentowanych kredytów stabilizacyjnych, przede wszystkim od Międzynarodowego Funduszu Walutowego oraz kontrolowanego przez Rosję Eurazjatyckiego Funduszu Stabilizacji i Rozwoju. W kontekście nowego otwarcia w relacjach z UE, możliwego ocieplenia z Waszyngtonem oraz bliskiej współpracy z Rosją uzyskanie wsparcia finansowego wydaje się całkiem realne. I mimo że obie instytucje, a w szczególności MFW, wysuwają żądania reform, nie należy oczekiwać, że Mińsk przystąpi pod ich naciskiem do kompleksowej przebudowy nieefektywnego systemu gospodarczego. Przyjęta przez Łukaszenkę polityka bieżącego przetrwania w oparciu o kredyty jedynie odsuwa w czasie nieuchronne reformy, dodatkowo podwyższając ich koszt społeczny i finansowy.

Przejawy kryzysu

W minionym roku PKB Białorusi zmniejszyło się o 3,9%, co oznacza załamanie 19-letniej tendencji wzrostu. Jedną z głównych przyczyn takiego wyniku jest z pewnością znaczna redukcja białoruskiego eksportu, tworzącego ponad połowę PKB. W 2015 roku wartość eksportu

Białorusi wyniosła 26,6 mld USD, czyli aż o 9,3 mld USD (26%) mniej niż w 2014 roku. Towarzyszył temu również spadek importu o 10,1 mld USD (25%). Jednak nie zakłóciło to utrzymującej się już od wielu lat negatywnej tendencji w białoruskim handlu zagranicznym i ubiegły rok również zamknął się ujemnym saldem w wysokości -3,6 mld USD. Warto zwrócić

uwagę, że największy, 30-procentowy spadek nastąpił w eksporcie na rynki państw WNP, a w przypadku eksportu do Rosji, niezmiennie będącej dla Białorusi głównym partnerem handlowym, oznaczało to utratę 4,7 mld USD potencjalnych przychodów¹. Jest to efekt głębokiej recesji gospodarczej w Rosji, a także na innych, ważnych dla Białorusi rynkach państw poradzieckich (głównie ukraińskim i kazaskim). Również uwarunkowany dekonjunkcją (choć nieco mniejszy niż na kierunku rosyjskim) spadek nastąpił w wymianie towarowej z UE. Wartość sprzedaży białoruskich towarów do państw unijnych spadła o 19%, czyli nieco ponad 2 mld USD.

Zgodnie z harmonogramem spłat długu zagranicznego Białoruś powinna w tym roku zwrócić wierzycielom 3,3 mld USD, co przy krytycznym i wciąż spadającym poziomie rezerw jest już niemożliwe.

Tak znacząca redukcja dochodów w walucie obcej z eksportu, w połączeniu z koniecznością spłaty w 2015 roku zadłużenia zagranicznego w wysokości 3,6 mld USD spowodowały obniżenie rezerw walutowych białoruskiego banku centralnego o ponad 800 mln USD w skali całego roku. Tym samym ich poziom 1 stycznia br. wyniósł zaledwie 4,175 mld USD, co już jest sumą niewystarczającą do pokrycia wartości 3-miesięcznego importu Białorusi, czyli poziomu standardowo uważanego za bezpieczny dla finansów państwa. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku wymienione tendencje będą się pogłębiać, gdyż w styczniu br. spadek PKB wyniósł już 4,3%, miesięczne saldo handlu zagra-

nicznego wyniosło -50 mln USD (podczas gdy w analogicznym miesiącu roku ubiegłego było pozytywne i sięgnęło niemal 180 mln USD), a poziom rezerw walutowych w ciągu pierwszych 2 miesięcy br. obniżył się o niemal 65 mln USD. Jednocześnie zgodnie z harmonogramem spłat zadłużenia zagranicznego Białoruś powinna w tym roku zwrócić wierzycielom (przede wszystkim Rosji i Chinom) 3,3 mld USD, co przy tak krytycznym i wciąż spadającym poziomie rezerw jest już praktycznie niemożliwe².

Dekoniunktura w Rosji oraz na innych ważnych dla białoruskiego eksportu rynkach doprowadziła również do poważnego pogorszenia kondycji białoruskich zakładów przemysłowych, w większości wciąż jeszcze opartych na radzieckiej infrastrukturze oraz zasadach zarządzania i przez to mniej konkurencyjnych. Według oficjalnych danych statystycznych w 2015 roku aż 60% białoruskich przedsiębiorstw odnotowało straty lub co najwyżej minimalny zysk i w porównaniu z rokiem 2014 ich liczba wzrosła o 24%³. Towarzyszył temu drastyczny, bo aż o 42,2% spadek dochodów w sektorze produkcyjnym. Należy podkreślić, iż w tej grupie znalazły się również tak istotne dla białoruskiej gospodarki podmioty jak stołeczny MTZ (produkcja traktorów), MAZ (produkcja samochodów ciężarowych), BMZ (produkcja silników) oraz zlokalizowany w Homlu zakład produkcji maszyn rolniczych Gomselmasz. Spośród największych, tzw. strategicznych zakładów dochody wciąż jeszcze przynoszą obie rafinerie naftowe oraz kompania potasowa Biełkaj.

² Oceniając stan białoruskich rezerw walutowych należy mieć na uwadze, iż część z nich jest zgromadzona w złocie, kamieniach szlachetnych oraz jednostkach rozrachunkowych MFW (tzw. SDR), które mogą być użyte tylko w wyjątkowych przypadkach. Według ocen ekspertów białoruski bank centralny może posiadać obecnie jedynie ok. 2,2 mld USD płynnych środków pieniężnych, dostępnych do dowolnych transakcji i interwencji na rynku.

³ W statystyce dotyczącej sytuacji przedsiębiorstw poprawie uległ tylko jeden wskaźnik – poziom zapasów gotowej produkcji w stosunku do miesięcznej produkcji. W 2015 roku średnia roczna wyniosła 68% wobec 75% w 2014 roku. Przede wszystkim jest to rezultat spadku produkcji przemysłowej, m.in. związanej ze skróceniem tygodnia pracy dla załóg i w żadnym razie nie jest symptodem pozytywnych tendencji w przemyśle.

¹ Ostatni spadek PKB odnotowano w 1995 roku, kiedy to Białoruś znajdowała się w głębokiej zapaści gospodarczej wywołanej rozpadem ZSRR i utratą większości powiązań kooperacyjnych z innymi republikami związkowymi oraz dotacji z centralnego budżetu z Moskwy. Obrany w połowie lat 90. przez prezydenta Łukaszenkę kurs na reintegrację z Rosją przyniósł długotrwałą stabilizację gospodarczą, co przez wiele lat było jednym z propagandowych atutów reżimu.

Innym ważnym aspektem kryzysu białoruskiej gospodarki jest trwająca już od wielu miesięcy deprecjacja białoruskiego rubla. W skali ubiegłego roku jego wartość w odniesieniu do tzw. koszyka walut (dolara, euro i rosyjskiego rubla) spadła o 37,8%, a w odniesieniu do samego dolara spadek wyniósł aż 55,9%. W pierwszych tygodniach 2016 roku nastąpił dalszy spadek o co najmniej kilkanaście procent⁴. Tak znaczne osłabienie rubla doprowadziło do spadku realnej wartości wynagrodzeń i o ile jeszcze w 2015 roku zmiany nie były tak drastyczne, to dynamiczny spadek kursu rubla w styczniu br. w przeliczeniu na dolary obniżył wysokość średniego wynagrodzenia o niemal 90 USD (do kwoty 315 USD). Dla tej części białoruskiego społeczeństwa, która lokuje oszczędności w walucie obcej i jeździ na zakupy do Polski i Litwy, oznacza to wyraźny spadek poziomu życia. W całe społeczeństwo uderza natomiast postępujący od dłuższego czasu wzrost cen towarów w białoruskich sklepach, co sprawia, że Białoruś staje się jednym z droższych państw na świecie⁵.

Dogmatyczna polityka władz

Wiele wskazuje na to, że część otoczenia prezydenta Alaksandra Łukaszenki jeszcze w ubiegłym roku zaczęła dostrzegać powagę sytuacji

⁴ Dla zobrazowania skali tego procesu warto nadmienić, że na początku 2015 roku euro kosztowało 14380 BYR, dolar 11850 BYR, podczas gdy 4 marca br. za kupno ww. walut należy zapłacić odpowiednio: 23210 BYR oraz 21356 BYR. W związku z tym w białoruskiej prasie już od dawna pojawiają się ironiczne komentarze nt. „kraju milionerów”, a władze ostatecznie podjęły odwołanie od kilku lat decyzję o denominacji rubla od 1 lipca br., aby obniżyć nominały i ułatwić obrót handlowy.

⁵ Popularna na Białorusi gazeta *Komsomolskaja Prawda w Biełarusi* przeprowadziła na początku tego roku eksperyment polegający na porównaniu zakupu tych samych produktów w stolicach kilku europejskich państw, w tym Białorusi. W rezultacie okazało się, że zakupy w Mińsku były droższe nie tylko od tych w Warszawie czy Kijowie, ale nawet w Moskwie, słynącej dotąd z bardzo wysokich cen. Z kolei według rankingu amerykańskiego magazynu *Time* koszty życia na Białorusi okazały się wyższe niż np. w Polsce, Arabii Saudyjskiej, Kazachstanie, Czechach, Estonii, na Litwie, Ukrainie, w Hiszpanii, Rosji, Portugalii i Chorwacji.

i wynikającą z tego konieczność zmian. Uchodzący za głównego propagatora reform doradca ds. ekonomicznych prezydenta Białorusi Kirył Rudy w październiku ub.r. publicznie opowiedział się za odejściem od tradycyjnej polityki nakazowo-rozdzielczej, opartej na ręcznym sterowaniu i regulowaniu rozwoju poprzez ściśle określone plany do wykonania⁶. Co więcej, podkreślił również potrzebę szerokiej prywatyzacji oraz likwidacji nierentownych przedsiębiorstw,

Wiele wskazuje na to, że część otoczenia prezydenta Alaksandra Łukaszenki jeszcze w ubiegłym roku zaczęła dostrzegać powagę sytuacji i wynikającą z tego konieczność zmian.

co było już bardzo daleko idącym postulatem w kontekście wyraźnie antyliberalnej polityki gospodarczej białoruskich władz. Tymczasem już w kolejnym wystąpieniu, wygłoszonym kilka tygodni później na Forum Ekonomicznym w Mińsku Rudy przyznał, że reformy nie są aż tak niezbędne, brak również na nie społecznego zapotrzebowania oraz odpowiednich kadr urzędniczych, zdolnych do zaprogramowania i wdrożenia systemowych zmian w gospodarce⁷. Wszystko wskazuje na to, że doradca białoruskiego prezydenta został zmuszony do publicznego wycofania się ze swoich propozycji i tym samym nie ma istotnego wpływu na kształtowanie polityki ekonomicznej państwa⁸.

⁶ Więcej zob.: <http://ej.by/news/economy/2015/10/24/kirill-rudy-protiv-ruchnogo-upravleniya-ekonomikoy.html>

⁷ Więcej zob.: <http://news.tut.by/economics/471159.html>

⁸ Warto nadmienić, że choć Kirył Rudy zachował stanowisko, to swoje wciąż liberalne poglądy prezentuje już w bardziej naukowo-eksperckim wydaniu, np. w formie wydanej niedawno książki *Dieta finansowa*, zawierającej kompleksowe rekomendacje reform gospodarczych na Białorusi; http://naviny.by/rubrics/economic/2016/02/05/ic_articles_113_190915/ Wydaje się, iż jego obecność w bezpośrednim otoczeniu prezydenta Łukaszenki ma być atutem w rozmowach z oczekującymi reform ekonomicznych międzynarodowymi instytucjami finansowymi, takimi jak MFW, Europejski Bank Inwestycyjny czy Europejski Bank Odbudowy i Rozwoju.

W swoich wypowiedziach z ostatnich kilku miesięcy Alaksandr Łukaszenka wielokrotnie stanowczo powtarzał tezę – charakterystyczną dla jego wieloletniej retoryki – że nie dopuści do żadnych reform, które jego zdaniem jedynie „spowodowałyby zamęt wśród obywateli, destabilizując sytuację”, co może „kosztować znacznie więcej niż spłata obecnego zadłużenia zagranicznego”. Jednocześnie białoruski lider otwarcie opowiedział się za ręcznym sterowaniem gospodarką, w tym za udzielaniem konkretnego wsparcia zagrożonym bankructwem nierentownym przedsiębiorstwom⁹. Podobnie jak w poprzednich latach, Łukaszenka uznał więc, że jakiegokolwiek głębsze zmiany dotychczasowego modelu ekonomicznego mogłyby osłabić cały autorytarny system władzy, a nawet doprowadzić do wybuchu niezadowolenia społecznego.

Łukaszenka uznał, że jakiegokolwiek głębsze zmiany dotychczasowego modelu ekonomicznego mogłyby osłabić cały autorytarny system władzy, a nawet doprowadzić do wybuchu niezadowolenia społecznego.

Białoruski prezydent usiłuje zachować przynajmniej niektóre elementy gwarancji socjalnych, w tym przede wszystkim wysoki poziom zatrudnienia w państwowym przemyśle. Z jednej strony łagodzi to nastroje społeczne, z drugiej zaś – poprzez system krótkoterminowych, przedłużanych co kilka lat umów o pracę – pozwala na kontrolowanie znaczącej części białoruskiego społeczeństwa. Unikając likwidacji nierentownych zakładów władze Białorusi ostrożnie podchodzą również do kwestii prywatyzacji. W ogłoszonym w styczniu br. planie prywatyzacyjnym na rok 2016 znalazło się jedynie 56 podmiotów, przy czym w większości przypadków chodzi o sprzedaż jedynie mniejszych pakietów. Na tej liście zabrakło strategicznych podmiotów, a planowany łączny dochód ze wszystkich transakcji ma wynieść jedynie ok. 20 mln USD.

⁹ Więcej zob.: http://naviny.by/rubrics/politic/2016/01/26/ic_articles_112_190823/

W związku z tym można uznać, iż władze Białorusi nie tylko nie są gotowe do reformowania gospodarki poprzez prywatyzację, ale również nie widzą w niej efektywnego źródła przychodu, pozwalającego uzupełnić malejące rezerwy walutowe¹⁰.

Dogmatyczna polityka gospodarcza białoruskich władz przekłada się również na nierealistyczną konstrukcję budżetu. Plan przychodów i wydatków na 2016 rok wciąż opiera się na założeniu, że cena ropy naftowej utrzyma się na poziomie 50 USD za baryłkę i wbrew wstępnym zapowiedziom dokonania nowelizacji budżetu brak jest jakichkolwiek działań w tym kierunku. Mimo że Białoruś nie ma znaczących złóż ropy naftowej (roczne krajowe wydobywanie ok. 1,5 mln ton), to ze względu na posiadanie dwóch rafinerii o łącznej mocy przerobowej ponad 20 mln ton rocznie, produkujących głównie na eksport, białoruska gospodarka jest w znacznej mierze zależna od koniunktury na rynku paliw¹¹. Białoruś importuje ropę naftową według stałych stawek uzgodnionych z Rosją, a następnie jej produkty naftowe muszą być konkurencyjne na rynkach europejskich w sytuacji dekoniunktury, co oznacza zmniejszenie białoruskiej marży. Udział produktów naftowych w białoruskim eksporcie wynosi niemal 30%, co czyni ten sektor jedynym z filarów białoruskiego budżetu. Duże znaczenie dla finansów Białorusi mają również dochody z ceł eksportowych na białoruskie produkty naftowe produkowane z importowanego z Rosji surowca.

¹⁰ Prawdopodobnie takie podejście jest uwarunkowane również brakiem zainteresowania ze strony potencjalnych inwestorów, obawiających się zbyt wysokich kosztów przejęcia przestarzałej i wymagającej kosztownej modernizacji infrastruktury przemysłowej. Również Rosja, dążąca przez wiele lat do przejęcia kluczowych aktywów w białoruskim przemyśle, w związku z obecną recesją tymczasowo złagodziła swoją presję na Mińsk. Nie można jednak wykluczyć, że w perspektywie najbliższych lat prywatyzacja na Białorusi stanie się dla Moskwy ponownie jednym z priorytetów.

¹¹ Według opublikowanego na początku 2014 roku rankingu agencji Bloomberg Białoruś zajęła 3. miejsce na świecie pod względem uzależnienia od dochodów sektora naftowego. W ocenie autorów opracowania w 2018 roku wartość eksportu białoruskich produktów naftowych wzrosła do 13,9% PKB (obecnie jest to ok. 12–13%). Więcej zob. <http://bdg.by/news/economics/27821.html>

Zaplanowane z tego tytułu na ten rok wpływy w wysokości 1,1 mld USD miały kluczowe znaczenie dla zamknięcia budżetu z dodatnim wynikiem. Jednak wobec znacznego spadku ceny ropy tak nieadekwatny budżet będzie dodatkowo pogarszał stan finansów państwa.

Proponowane przez władze reformy są kolejną próbą „zadekretowania wzrostu” według tradycyjnych dla polityki gospodarczej Mińska zasad gospodarki nakazowo-rozdzielczej.

W tej sytuacji niezbędne reformy są po raz kolejny blokowane i odsuwane w czasie, a całość polityki gospodarczej jest podporządkowany politycznej strategii utrzymania ładu społecznego i pełni władzy w państwie, niezależnie od realnego stanu gospodarki. Jednocześnie wszędzie tam, gdzie władze z uwagi na brak środków redukują jednak pakiet socjalny, Alaksandr Łukaszenka udziela publicznej reprimendy podwładnym za zbyt daleko idące działania, stawiając siebie w roli obrońcy „zwykłych ludzi”. Najbardziej wyrazistym przykładem takiego działania wizerunkowego może być reakcja prezydenta Białorusi na znaczące podwyżki (od 40 do 70%) opłat komunalnych w styczniu br., co wynikało m.in. z ustaleń w negocjacjach z MFW dotyczących nowej linii kredytowej¹². 22 lutego podczas cyklicznej narady z udziałem rządu Alaksandr Łukaszenka w ostrych słowach skrytykował „nieadekwatne” podwyżki, polecił na nowo oszacować taryfy, a winnych urzędników ukarać. W rezultacie Komitet Kontroli Państwowej (odpowiednik NIK) wszczął aż 22 postępowania karne wobec pracowników

¹² Obecnie obywatele pokrywają jedynie ok. 30% wartości opłat za gaz, elektryczność, wodę, ogrzewanie, wywóz śmieci oraz inne opłaty komunalne. MFW, podobnie jak Eurazjatycki Fundusz Stabilizacji i Rozwoju, otwarcie nowej linii kredytowej dla Białorusi uzależnia m.in. od wycofania się państwa z dotowania ww. opłat.

sektora gospodarki mieszkaniowej w sprawie „nadużycia uprawnień służbowych”. Ponadto władze podejmują decyzje prezentowane jako działania reformatorskie, co jest przede wszystkim działaniem wizerunkowym. 23 lutego Alaksandr Łukaszenka podpisał dekret „O działaniach na rzecz zwiększenia efektywności sektora społeczno-gospodarczego”. Państwowe przedsiębiorstwa zostały m.in. zobowiązane do redukcji kosztów produkcji o 25% i pozyskania kapitału zagranicznego, a władze centralne wraz z administracją poszczególnych obwodów mają pracować nad wzrostem liczby nowych miejsc pracy. Ważnym aspektem ma być również pakiet dodatkowego wsparcia socjalnego dla najbiedniejszych grup społecznych. Jednak ten obszerny, przekrojowy w treści dokument nie jest pakietem propozycji odważnych i kompleksowych reform, a raczej kolejną próbą „zadekretowania wzrostu”, według tradycyjnych dla polityki gospodarczej Mińska zasad gospodarki nakazowo-rozdzielczej.

Taktyka przetrwania na kredyt

Niezależnie od przekazu propagandowego na temat prospołecznej polityki gospodarczej oraz pozorowania reform, Alaksandr Łukaszenka zdaje sobie sprawę z realnej skali problemów makroekonomicznych, w tym przede wszystkim prawdopodobnego załamania finansów państwa. Mając na uwadze priorytet utrzymania pełni władzy w kraju, wybrał najbezpieczniejszą z jego punktu widzenia taktykę zmierzającą do pozyskania dużych, nisko oprocentowanych kredytów stabilizacyjnych od MFW (3 mld USD) i Eurazjatyckiego Funduszu Stabilizacji i Rozwoju (2 mld USD). W związku z tym Mińsk jeszcze w ubiegłym roku podjął starania w obu instytucjach, wykorzystując korzystny kontekst rysującego się dialogu z UE po stosunkowo łagodnym przebiegu wyborów prezydenckich na Białorusi w październiku ub.r. oraz koncyliacyjnej roli białoruskiej dyplomacji w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. Po zniesieniu 15 lutego

szanse Białorusi na uzyskanie linii kredytowej od MFW znacząco wzrosły i już dzień później Alaksandr Łukaszenka publicznie przyznał, że należy odejść od polityki bolesnych społecznie cięć budżetowych, bo „sytuacja po decyzji UE jest już inna”¹³. Następnie sam Fundusz wysłał pozytywny sygnał pod adresem Mińska, dwukrotnie zwiększając kwotę kredytową Białorusi, co w praktyce oznacza możliwość ubiegania się o maksymalnie 4 mld USD¹⁴. Obecnie Mińsk prowadzi szczegółowe negocjacje w sprawie warunków programu stabilizacyjnego MFW dla Białorusi, wśród których z pewnością figuruje wspomniana wyżej kontrowersyjna kwestia subsydiowania przez państwo opłat komunalnych, dotowania nierentownych przedsiębiorstw oraz prywatyzacji. Oprocentowanie tej pożyczki może wynieść 2,28%, jednak strona białoruska – mimo tak niskiej stawki – liczy na redukcję do 2,1%. Równoległe Mińsk prowadzi

Pożyczki z MFW oraz Eurazjatyckiego Funduszu będą jedynie doraźnym podtrzymaniem nieefektywnego modelu gospodarczego, który nie nadąża za zmieniającym się kontekstem zewnętrznym.

z Moskwą rozmowy na temat pożyczki z kontrolowanego przez Rosjan Eurazjatyckiego Funduszu Stabilizacji i Rozwoju. Choć ten Fundusz formalnie stawia warunki makroekonomiczne podobne do postulatów MFW¹⁵, to kluczowe znaczenie będą miały polityczne uzgodnienia pomiędzy Białorusią i Rosją. Tak jak w przypadku negocjacji z MFW, również i w tej sprawie

wciąż brak ostatecznej decyzji, jednak wszystko wskazuje na to, iż ciągu najbliższych tygodni Białoruś otrzyma wsparcie w zaplanowanej kwocie 2 mld USD i najprawdopodobniej nawet bez konieczności ustępstw, np. w ważnej dla Kremla kwestii rozlokowania rosyjskiej bazy lotniczej pod Bobrujskiem¹⁶. Jak się wydaje, dla strony rosyjskiej wystarczającym powodem do udzielenia wsparcia może być chęć osłabienia zainteresowania Mińska nowym otwarciem w stosunkach z UE. Tym samym umiejętnie rozgrywając sytuację w regionie oraz relacje z Zachodem i Rosją, Alaksandr Łukaszenka jest w stanie zrealizować swój plan doraźnego przetrwania poprzez zwiększanie zadłużenia zagranicznego.

Perspektywy

Rezygnując z jakichkolwiek poważnych reform ekonomicznych na rzecz zwiększenia zadłużenia zagranicznego, Alaksandr Łukaszenka po raz kolejny udowodnił, że jest przede wszystkim taktikiem, a nie strategiem. Pożyczki z MFW oraz Eurazjatyckiego Funduszu będą tylko i wyłącznie doraźnym podtrzymaniem nieefektywnego oraz bardzo kosztownego modelu gospodarczego, który w coraz mniejszym stopniu nadąża za zmieniającym się kontekstem zewnętrznym. Systemowa przebudowa białoruskiej gospodarki w perspektywie najbliższych kilku lat jest nieuchronna, a obecna polityka władz jedynie odsuwa ją w czasie, jednocześnie zwiększając koszt finansowy oraz społeczny przyszłych zmian. Podtrzymywana kredytami stabilność białoruskich finansów będzie zatem pozorna i krótkoterminowa, a co najważniejsze władzom Białorusi raczej nie

¹³ Więcej zob.: <http://www.belta.by/president/view/lukashenko-pravitelstvu-rezat-po-zhivomu-ljudej-otbiraja-poslednie-dengi-nikomu-ne-pozvoleno-181831-2016/>

¹⁴ Była to pierwsza od 1999 roku modyfikacja udziału Białorusi w MFW.

¹⁵ EFSR kładzie szczególny nacisk na trzy kwestie: ograniczenia tempa wzrostu wynagrodzeń do wskaźnika inflacji, urynkowanie opłat komunalnych oraz uwolnienie cen towarów i usług.

¹⁶ 26 lutego ambasador Federacji Rosyjskiej na Białorusi Aleksandr Surikow w wywiadzie dla telewizji białoruskiej oświadczył, że ostateczna decyzja o przyznaniu stronie białoruskiej pożyczki z EFSR w wysokości 2 mld USD została już podjęta, a jej realizacja „to tylko kwestia czasu”. Według analityków rosyjskiej firmy konsultingowej WTB Kapital, w 2016 roku do Mińska może trafić pierwsza transza w wysokości 1,1 mld USD, co niemal w całości pokrywa tegoroczne zobowiązania płatnicze wobec Rosji.

uda się zatrzymać postępującego spadku poziomu życia obywateli oraz dalszej degradacji, w większości przestarzałych, państwowych zakładów przemysłowych. Planując politykę makroekonomiczną w skali krótkoterminowej, reżim będzie miał przede wszystkim na uwadze zachowanie spokoju społecznego, szczególnie przed wyborami parlamentarnymi, zaplanowanymi na wrzesień 2016 roku. W związku z tym

trudno oczekiwać, że w przypadku uzyskania ww. kredytów, władze Białorusi przeznaczą te środki na sfinansowanie reform. Najprawdopodobniej część zasili nadwątlone rezerwy walutowe banku centralnego, a inna część zostanie użyta do pokrycia kosztów pakietu pomocy socjalnej, mającej złagodzić niezadowolenie obywateli, coraz bardziej odczuwających skutki kryzysu gospodarczego.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt
Wojciech Konończuk
REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska
SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl